

Sygn. akt II W 546/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 07 października 2014 roku

Sąd Rejonowy w Świdnicy w II Wydziale Karnym w składzie

Przewodniczący SSR Iwona Kowalik

Protokolant Monika Jasiak

po rozpoznaniu dnia 20 maja 2014 roku, 27 czerwca 2014 roku, 29 sierpnia 2014 roku i 07 października 2014 roku sprawy karnej

K. G. (1)

syna E. i I. z domu D.

urodzonego (...) w Ś.

obwinionego o to, że:

w dniu 31 października 2013r. około godz. 10.00 w Ż. (woj. (...)) na terenie posesji nr (...) głośnym puszczeniem muzyki z zaparkowanego pojazdu marki B. (...) zakłócił spokój D. C.,

tj. o wykroczenie z art. 51§1 kw

I. obwinionego **K. G. (2)** od popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w części wstępnej wyroku tj. wykroczenia z art. 51§1 kw, a koszty procesu zalicza na rachunek Skarbu Państwa;

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Oskarżyciel posiłkowy D. C. zamieszkuje w miejscowości Ż. pod numerem (...). W tej samej miejscowości, pod numerem (...), znajduje się zakład (...). Obie posesje graniczą ze sobą, oddzielają je drzewa, zakład kamieniarski oddzielony jest od posesji numer (...) betonowym płotem. Pomiędzy właścicielami obu posesji tj. D. C. i E. G. od wielu lat trwa konflikt na tle funkcjonowania zakładu kamieniarskiego. Syn E. K. G. – zatrudniony jest w (...) A. G. z siedzibą w S. przy ul. (...).

W 2013 roku D. C. złożył zawiadomienie o popełnieniu przez K. G. (1) w okresie od 01.05.2013r. do 17.06.2013r. czterech wykroczeń z art. 51§1 kw. Przedmiotowe postępowanie nie zostało prawomocnie zakończone.

Dowód: wyjaśnienia obwinionego – k- 33v.

zeznania D. C. – k- 8, 40-41

P. K. (1) – k- 11, 46-47

protokół przyjęcia ustnego zawiadomienia o wykroczeniu – k- 8

kserokopia wyroku SR w Świdnicy z dnia 18.12.2013r. sygn. II W 312/13

W dniu 31.10.2013r. około godz. 10.00 K. G. (1) przyjechał samochodem marki B. (...) do Ż. Wjechał na posesję numer (...), gdzie zatrzymał samochód. Następnie wysiadł z samochodu udając się na teren zakładu kamieniarskiego ojca, pozostawił w aucie włączoną muzykę. W tym czasie D. C. przebywał w domu. Nie słyszał muzyki dobiegającej z samochodu stojącego na posesji numer (...).

Około godz. 10.00 do Ż. przyjechał P. K. (1) - zięć D. C.. Wówczas D. C. wyszedł na zewnątrz, usłyszał muzykę dobiegającą z samochodu marki B. (...) stojącego na posesji numer (...). P. K. (1) zapytał oskarżyciela posiłkowego: „co znowu to samo?”, po czym wszedł do domu i zaczął pakować rzeczy, po które przyjechał. D. C. podszedł do ogrodzenia swojej posesji, po chwili zauważył wychodzącego z zakładu (...), który podszedł do samochodu, ściszył muzykę, wsiadł do auta i odjechał z tego miejsca. D. C. w tym czasie nie odezwał się do obwinionego, nie zwrócił mu uwagi, natomiast telefonicznie zawiadomił dyżurnego Policji o zakłóceniu spokoju przez K. G. (1).

Dowód: częściowo zeznania D. C. – k- 8, 40-41

częściowo zeznania P. K. (1) – k- 11, 46-47

notatka urzędowa – k- 7

Obwiniony nie był karany sądownie za czyn z art. 178a§1 kk, jest kawalerem, pracuje, uzyskuje dochody w wysokości ok. 1600 zł miesięcznie, nikt nie pozostaje na jego utrzymaniu.

Dowód: dane osobo - poznawcze – k- 2, 33

odpis wyroku SR w Świdnicy z dnia 11.04.2014r. sygn. II K 149/14 – k- 51

K. G. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu wykroczenia. Wyjaśniał, że od czasu kiedy toczy się poprzednie postępowanie, nie puszcza już głośno muzyki, nie przypomina sobie, aby w dniu z zarzutu był w Ż. na terenie zakładu ojca (k- 12). Pracował tego dnia w S., nie miał potrzeby by jechać do Ż., nikomu nie udostępniał swojego auta, wskazał jakie odległości dzielą posesje ojca i D. C. oraz gdzie zostawia samochód na posesji ojca, a jest to ok. 80 m od posesji D. C., który składa na niego zawiadomienia. Konflikt pomiędzy D. C. a ojcem obwinionego trwa od 1991 albo pod 1994 roku, dotyczy działania zakładu kamieniarskiego (k- 33v.).

Sąd zważył:

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie daje podstaw do uznania, że K. G. (1) dopuścił się zarzucanego mu wykroczenia z art. 51§1 kw.

Konstruując stan faktyczny w sprawie Sąd oparł się na zeznaniach przesłuchanych świadków: D. C. i P. K. (1) oraz wyjaśnieniach obwinionego, choć przyznał tym dowodom walor wiarygodności tylko częściowo.

Bezspornym w sprawie jest to, że posesje zamieszkałe przez ojca obwinionego oraz D. C. sąsiadują ze sobą granicząc ogrodzeniem, a także to, że na terenie posesji nr (...) znajduje się zakład kamieniarski, w którym obwiniony nie jest zatrudniony, jak i to, że D. C. i E. G. pozostają od wielu lat w konflikcie na tle funkcjonowania zakładu kamieniarskiego. Bezsporne jest i to, że obwiniony użytkował samochód marki B. (...), a w dniu 31.10.2013r. nikomu auta nie udostępniał. Poza sporem pozostaje również to, że w dniu 31.10.2013r. do D. C. przyjechał jego zięć P. K. (2), jak i to, że D. C. składał już zawiadomienia o popełnieniu wykroczeń przez K. G. (1), postępowanie w tej sprawie nie zostało prawomocnie zakończone. W tym też zakresie zarówno zeznania w/w świadków, jak i wyjaśnienia obwinionego, wobec braku dowodów przeciwnych, Sąd uznał za wiarygodne.

Wskazać również tutaj należy, że konflikt pomiędzy oskarżycielem posiłkowym a ojcem obwinionego i jego podłoże nie jest przedmiotem rozpoznania w niniejszym postępowaniu i nie determinuje konieczności czynienia dalszych ustaleń w tym zakresie, choć wydaje się, że stanowi główne podłoże działań oskarżyciela posiłkowego.

W pozostałym jednak zakresie Sąd przyznał walor wiarygodności, choć znów częściowo, o czym poniżej, zeznaniom złożonym przez D. C. i P. K. (1) w toku postępowania przygotowawczego uznając, iż podane w nich treści korespondują ze sobą, relacja obu świadków jest wyważona i nieprzesadzona emocjonalnie i jako takie zeznania te pozwalają na poczynienia ustaleń faktycznych w sprawie.

I tak: z zeznań D. C. złożonych w dniu 25.11.2013r. wynika, że wyszedł przed dom dopiero wówczas kiedy przyjechał jego zięć. Wtedy też usłyszał dobiegającą głośną muzykę z otwartego samochodu, którego użytkownikiem był obwiniony. Po zapytaniu przez zięcia: „co znowu to samo?”, zięć wszedł do domu. Wówczas też D. C. podszedł do ogrodzenia i zauważył wychodzącego z terenu zakładu kamieniarskiego obwinionego, który wsiadł do samochodu, ściszył muzykę, a następnie odjechał. D. C. potwierdził, że nie odezwał się do obwinionego. W tym też zakresie zeznania D. C. korespondują z treścią zeznań złożonych przez P. K. (1) w dniu 25.11.2013r., który wówczas potwierdził, że z samochodu stojącego na posesji obok wydobywała się bardzo głośna muzyka, a w czasie podchodzenia przez D. C. do ogrodzenia świadek znajdował się już w domu teścia, gdzie się pakował. Nie widział kto wsiadał lub wysiadał z tego samochodu oraz czy teść rozmawiał z kierowcą. W tym też zakresie zeznania obu w/w świadków pozwoliły na poczynienie ustaleń w zakresie obecności obwinionego oraz jego samochodu na terenie posesji numer (...) w dniu 31.10.2013r. oraz wydobywającej się z tego auta muzyki. Wynika z nich również i to, że D. C. wyszedł z domu po przyjeździe zięcia, który w zasadzie po wypowiedzeniu jednego zdania wszedł do budynku i nie był obserwatorem dalszych zachowań oskarżyciela posiłkowego oraz obwinionego. Zarówno z zeznań D. C. oraz P. K. (1) nie wynika jednak, kto przyjechał na posesję E. G. samochodem marki B., jak również kto zostawił w nim włączoną muzykę. Żaden ze świadków nie widział tych momentów oraz nie wskazał, kto mógł je wykonać. Sąd przyjął jednak – wobec treści wyjaśnień obwinionego, z których wynika, że w dniu 31.10.2013r. nie udostępnił, nie używał nikomu swojego samochodu, iż osobą, która wjechała autem na posesję nr (...) oraz zostawiła włączoną muzykę w samochodzie, był obwiniony.

Co istotne zarówno D. C. jak i P. K. (2) już na tym etapie odmiennie określili natężenie tejże muzyki dobiegającej z samochodu marki B.. D. C. zeznał, że była ona głośna, zaś P. K. (1) określił ją jak bardzo głośną, co czyni w tym zakresie zasadniczą różnicę, dodając przy tym, że sprawca pozostawił włączoną muzykę po to by „dokuczyć swojemu sąsiadowi”, a trwało to nawet do 10 minut. Natomiast z zeznań D. C. wynika, że po podejściu do ogrodzenia, a więc bezpośrednio po wejściu zięcia do domu, zobaczył obwinionego, który podszedł do auta, a następnie nim odjechał. Wynika z tego zdecydowanie krótszy czas, niż podany przez P. K. (1), dlatego też, zdaniem Sądu, ta relacja i ocena P. K. (1) wydaje się być co najmniej przesadzona, a z całą pewnością nie jest uprawniona, wszak nie mierzył tego czasu. Również rzekomy cel działania obwinionego wskazany przez P. K. (1) nie znajduje potwierdzenia w zeznaniach złożonych przez D. C. w dniu 25.11.2013r. Głośność tejże muzyki, tak różnie tutaj określona przez świadków, nie została w żaden sposób udokumentowana tak, by możliwym było bezspeczne ustalenie jej natężenia, co jest w niniejszej sprawie okolicznością istotną. Ponadto D. C. w złożonych w dniu 25.11.2013r. zeznaniach nie wskazał w żadnym ich momencie, by ta właśnie muzyka dobiegająca z samochodu M. B. spowodowała u niego bądź innej osoby jakiegokolwiek skutki choćby w postaci niepokoju, podenerwowania, strachu czy też uniemożliwiła bądź utrudniała komukolwiek normalne funkcjonowanie. W złożonym w dniu 25.11.2013r. zawiadomieniu o popełnieniu wykroczenia D. C. nie wskazał żadnej osoby, u której takie symptomy miałyby wystąpić wskazując jedynie, że obwiniony miał „zakłócić porządek publiczny”, a nie zaś „spokój” jakiegokolwiek osoby. Nie wskazuje takich okoliczności w złożonych w tym dniu zeznaniach również P. K. (1).

Zwrócić należy dalej uwagę na to w jaki sposób ewaluowały zeznania obu świadków w toku dalszego postępowania, pozostając w sprzeczności z przedstawionymi powyżej, a złożonymi przez nich w dniu 25.11.2013r., zeznaniami.

Na rozprawie przed Sądem D. C. był już pewny tego, że to właśnie obwiniony przyjechał na teren posesji ojca, zatrzymał auto, pozostawił w nim – tym razem tak to określili – bardzo głośno grające radio (nie muzykę), mimo tego, że odpowiadając na pytania w toku dalszego przesłuchania świadek podał, że nie widział momentu jak obwiniony wjeżdżał na posesję. Dalej świadek zeznał, że wówczas na zewnątrz domu była jego rodzina tzn. był świadek, jego matka i brat, by następnie stwierdzić, że jednak na zewnątrz był tylko świadek, a matka i brat chyba byli w domu.

Odnośnie P. K. (1) świadek tym razem twierdził, że był w tym czasie na zewnątrz domu, rozmawiali, ale musieli wejść do domu, bo nie można było swobodnie rozmawiać, po jakimś czasie wyszli z domu ponownie i dalej sytuacja trwała. Świadek oszacował czas zdarzenia na kilkadziesiąt minut. Stwierdził również, że nie dzwonił od razu na Policję, wysłał tylko pisemne zawiadomienie, co jednak pozostaje w sprzeczności z treścią notatki z dnia 11.11.2013r. Jak już tutaj wyraźnie widać twierdzenia te w sposób znaczący odbiegają od treści zeznań złożonych przez świadka w dniu 25.11.2013r. W nienaturalny sposób świadek w miarę upływu czasu przypomina sobie pewne szczegóły dokonując ich nadinterpretacji.

To samo należy stwierdzić odnośnie dokonanej przez świadka oceny zachowania obwinionego, kiedy to świadek twierdził, iż był to chuligański wybryk i działanie z niskich pobudek, a motywem działania obwinionego miał być konflikt pomiędzy świadkiem a ojcem obwinionego i chęć dokuczenia jego rodzinie (wszystkie 5 przypadków), choć jak sam świadek przyznał sytuacja w zakresie konfliktu zmieniła się i jest lepiej. Więc de facto ewentualny wskazany przez D. C. ten motyw działania obwinionego nie został potwierdzony. Twierdzenia o złośliwym, aroganckim i chuligańskim potraktowaniu świadka i jego rodziny, nie znajduje odzwierciedlenia w treści zeznań D. C. ani w materiale dowodowym zebranym w sprawie, a wysuwane przez niego domysły i przedstawiane oceny nie zostały potwierdzone.

D. C. zeznał też, że może mieć wątpliwości co do pewnych szczegółów z uwagi na to, że było kilka takich zdarzeń. Faktycznie nasuwa się nieodparte wrażenie, że zachowania obwinionego stanowią dla świadka jedno pasmo wydarzeń. Potwierdził natomiast, że widząc obwinionego nie zwrócił mu uwagi, by ściszył muzykę, bo mu przeszkadza. Taki odbiór zdarzenia nie znalazł odzwierciedlenia w zeznaniach tego świadka, gdyż nie twierdził, że dochodzące z samochodu odgłosy, czy to w postaci muzyki czy też radia, przeszkadzały mu w tym czasie. Podał jedynie, że nie mógł „swobodnie rozmawiać”, więc wszedł do domu, co zaś pozostaje w sprzeczności z treścią jego zeznań złożonych w dniu 25.11.2013r., gdyż takich okoliczności wówczas świadek ten nie podawał, jak również z treścią zeznań P. K. (1), który podał, że był wówczas w domu, gdzie się pakował.

Również zeznania złożone przed Sądem przez P. K. (1) wykazują tendencje do ich uszczegółowienia, powodując, iż niosą w sobie treści nie tylko sprzeczne z zeznaniami złożonymi przez tego świadka w dniu 25.11.2013r., ale również z zeznaniami D. C.. Już choćby czas podany przez P. K. (1) odbiega od wskazanego uprzednio, a także wynikającego z zeznań D. C. – zdarzenie miało być między godziną 11.00 a 14.00. Świadek podał, że D. C. wyszedł z domu po jego przyjeździe, a więc nie znajdował się w tym czasie – jak twierdził D. C. na rozprawie przed Sądem - przed domem, co akurat w ocenie Sądu zasługuje na wiarę.

Dalej: P. K. (1) dostosował swoje zeznania do treści zeznań D. C. podając tym razem, że muzyka była uciążliwa i musieli wejść do domu, by kontynuować rozmowę, nie pamięta jak długo byli w domu, lecz czas ten określił na około godzinę (choć poprzednio czas ten miał wynosić około 10 minut - k- 11), następnie opuścili dom, muzyka nadal wydobywała się z auta z takim samym natężeniem, przeprowadzili jeszcze krótką rozmowę, po czym świadek odjechał. Następnie zaś świadek podał, że stał przed domem w czasie, gdy teść podszedł do ogrodzenia by zweryfikować czy stoi tam auto, a dopiero po tym weszli razem do domu. Ewidentnie zeznania te pozostają w sprzeczności z treścią zeznań złożonych przez świadka w tym zakresie w dniu 25.11.2013r., a są zadziwiająco zbieżne z zeznaniami przedstawionymi na rozprawie przed Sądem przez D. C. i nie sposób oprzeć się wrażeniu, że zostały przez świadków uzgodnione. Stąd też ocena ich wiarygodności dokonana przez Sąd jest negatywna.

Jednocześnie P. K. (1) podtrzymał treść swoich zeznań złożonych w dniu 25.11.2013r. wskazując, że wówczas zdecydowanie lepiej pamiętał zdarzenie, zaś rozbieżności w treści zeznań tłumaczył wpływem czasu od zdarzenia (?), a nie wykluczone zdaniem Sądu – biorąc pod uwagę treść dalszych odpowiedzi tego świadka - że może on mylić zdarzenia, a w takim przekonaniu utwierdza Sąd wskazania świadka, że natężenie hałasu było identyczne jak z poprzedniego zdarzenia, które miało miejsce w okolicy maja 2013r. Ponadto Sąd miał możliwość bezpośredniego obserwowania zachowania świadka w czasie składania przez niego zeznań i wykazywał on nieadekwatne do sytuacji zdenerwowanie, unikając odpowiedzi na zadawane pytania, co skutkowało stosownym pouczeniem ze strony Przewodniczącego (k- 47).

Również nie przekonują Sąd co do swej zasadności oraz słuszności oceny dokonywane przez P. K. (1) w zakresie „celu” działania obwinionego, którym miało być działanie na szkodę współżycia społecznego z sąsiadem. Jest to i w tym przypadku nadinterpretacja nie poparta wiarygodnymi dowodami.

Wyjaśnienia złożone przez obwinionego w zakresie okoliczności bezspornych są wiarygodne. Natomiast co do zdarzenia z dnia 31.01.2013r. przekonują Sąd o swej prawdziwości twierdzenia obwinionego o tym, że od czasu poprzedniego postępowania (o czyn z art. 51§1 kw – przyp. Sądu) „ja nie puszczałem już głośno muzyki w miejscowości Ż.”. Nie sposób w niniejszej sprawie przyjąć - za oskarżycielem posiłkowym - że takie właśnie „głośne” czy „bardzo głośne” włączenie muzyki w dniu zdarzenia miało miejsce. A nawet jeśli, to nie wywarło ono skutku wymaganego przez art. 51§1 kw, o czym poniżej. Obwiniony w pozostałym zakresie w złożonych wyjaśnieniach wskazywał, że nie miał potrzeby tego dnia przyjeżdżania do Ż. do zakładu kamieniarskiego ojca, lecz jak sam następnie stwierdził, nie ma żadnych dowodów na to, że był w Ż., a zauważyć tutaj należy a contrario, że nie przedstawił również Sądowi żadnych wiarygodnych dowodów na to, że go tam nie było w owym czasie. Wnioskowany przez obrońcę dowód w tym zakresie jest nieprzydatny do stwierdzenia tego, czy gdzie wówczas obwiniony się znajdował.

Sąd uznał więc, biorąc pod uwagę uznane za wiarygodne w tym zakresie zeznania świadków, że obwiniony przyjechał w czasie podanym w zarzucie do miejscowości Ż., był na posesji numer (...), w aucie była włączona muzyka, a samochodem marki B. odjechał z tej posesji obwiniony. Odmienne twierdzenia obwinionego na wiarę nie zasługują.

Jak już powyżej Sąd wskazywał brak możliwości ustalenia w sprawie natężenia tejże muzyki - w powiązaniu z treścią zeznań wyżej omówionych świadków - czyni niemożliwym ustalenie czy była ona na tyle głośna, by można przyjąć, że wywołała określony w ustawie skutek, a o jego wystąpieniu pokrzywdzony nie wspomina.

Wskazać tutaj należy, że przedmiotami ochrony określonymi w art. 51 kw są prawo obywateli do niezakłóconego spokoju i porządku publicznego oraz niezakłócony spoczynek nocny, które to nie powinny być zakłócone jakimikolwiek zachowaniami wykraczającymi poza ogólnie czy też zwyczajowo przyjęte normy społecznego zachowania się. Przy czym należy odróżnić zakłócenie spokoju publicznego od zakłócenia porządku publicznego, gdyż nie są one tożsame. Naruszenie normy w postaci podstawowej z §1 tegoż artykułu może nastąpić przez przykładowo wyliczone przez ustawodawcę zachowania (krzyk, hałas, alarm lub inny wybryk), a zatem takie zachowanie się człowieka, które odbiega od powszechnie, zwyczajowo przyjętych norm postępowania w określonej sytuacji, czyli w danym miejscu, czasie i okolicznościach, i które jest zdolne zakłócić spójność, porządek publiczny, spoczynek nocny albo też wywołać zgorzanie w miejscu publicznym. Użyte przez ustawodawcę określenie „zakłócenie” wskazuje, że chodzi o wywołanie gdzieś niepokoju, zamieszania naruszającego ustalony porządek, normy współżycia społecznego czy też naturalny bieg spraw, co w efekcie powoduje oburzenie, podenerwowanie lub zgorzanie. W rozumieniu art. 51 kw „zakłócenie spokoju publicznego” oznacza takie zachowanie, podjęte w miejscach ogólnie dostępnych lub też niedostępnych, które narusza stan równowagi psychicznej nieoznaczonej liczby osób znajdujących się w miejscu publicznym, przy czym skutek działania sprawcy musi wystąpić przynajmniej w stosunku do jednej osoby (zob.: Komentarz do art. 51 Kodeksu wykroczeń, W. Jankowski, Lex Omega 39/2014). Takiego zachowania obwinionego w niniejszej sprawie Sąd w toku przeprowadzonego postępowania nie ustalił, jak również nie wystąpił wymagany przez ustawę skutek, gdyż na jego wystąpienie nie wskazują zeznania złożone przez osobę uznaną za pokrzywdzonego w sprawie, o czym była już mowa powyżej. Ponadto teren posesji numer (...) w Ż., należącej do E. G., nie może być w żadnej mierze uznany za miejsce ogólnie dostępne, zaś teren posesji numer (...) w tej samej miejscowości nie zostanie zaliczony do miejsca publicznego w powyższym rozumieniu. Nie doszło również do naruszenia stanu równowagi psychicznej osób znajdujących się w miejscu publicznym. Pomijając już to, że pokrzywdzony nie wskazał na naruszenie w jakikolwiek sposób swojej równowagi psychicznej działaniem obwinionego, to – co istotne - znajdował się wówczas na swojej prywatnej posesji, a nie w miejscu publicznym.

Czynność sprawcza art. 51 kw polega na wybryku, którego skutkiem będzie zakłócenie spokoju (...). Powszechnie przyjmuje się, że wybryk z art. 51§ kw to zachowanie, które odbiega od przyjętych zasad współżycia społecznego. W literaturze powszechnie akceptuje się, że o wybryku decydują nie tylko elementy natury przedmiotowej (wyrażające się właśnie w rażącym naruszeniu przyjętych norm współżycia społecznego), ale także element podmiotowy,

sprowadzający się do lekceważenia tych norm i umyślnego okazania tego lekceważenia (zob.: Komentarz do art. 51 Kodeksu wykroczeń, P. Kozłowska – Kalisz, Lex Omega 39/2014). Wybryk to zachowanie się jakiego wśród konkretnych okoliczności czasu, miejsca i otoczenia, ze względu na przyjęte zwyczajowo normy ludzkiego współżycia nie należał się spodziewać, które zatem wywołuje powszechne negatywne oceny społeczne i uczucia odrazy, gniewu, oburzenia. Wybryk charakteryzuje ostra sprzeczność z powszechnie akceptowanymi normami zachowania się (zob.: wyrok SN z dnia 02.12.1992r., sygn. III KRN 189/9192, Lex nr 162227). W sprawie nie ustalono, a nie wykazał tego skutecznie oskarżyciel posiłkowy, by zachowanie obwinionego cechowało rażące naruszenie i umyślne lekceważenie przyjętych norm współżycia społecznego, a samo zacytowanie tych określeń przez pokrzywdzonego nie spełnia wymogu ich udowodnienia.

Wykroczenie z art. 51§1 kw można popełnić jedynie umyślnie. Jest to wykroczenie skutkowe (wykroczenie materialne) i zachowanie się sprawcy zawsze jest umyślne, gdyż istota wybryku z art. 51§ kw jest uzależniona od szczególnych znamion strony podmiotowej, charakteryzującej się umyślnym okazaniem przez sprawcę lekceważenia dla norm zachowania się, ale należy również brać pod uwagę umyślność wywołanego tym działaniem skutku, który może być objęty zarówno umyślnością, jak i nieumyślnością (zob.: wyrok SN z dnia 02.12.1992r., sygn. III KRN 189/9192, Lex nr 162227). Umyślności działania obwinionego w powyższym zakresie nie wykazało przeprowadzone w sprawie postępowanie. Wobec czego niemożliwym było również przyjęcie, że obwiniony obejmował umyślnością skutek, który de facto nie wystąpił.

Wybryk stanowi wykroczenie, jeżeli skutek działania sprawcy ma charakter publiczny, a jak już Sad powyżej wskazał, nie wystąpiło w sprawie niezbędne znamię ustawowe w postaci publicznego działania obwinionego, jak i publicznego charakteru mającego wystąpić skutku jego działania. Jak słusznie wskazano w literaturze „chodzi o to, że sprawca w trakcie czynu może znajdować się w miejscu publicznym tzn. idzie ulicą i wrzeszczy na całe gardło, powodując niepokój lub strach u spacerujących osób. Może też znajdować się poza miejscem publicznym (np. u siebie w mieszkaniu), lecz jego działanie ma charakter publiczny, czego przykładem mogą być wydobywające się z urządzenia znajdującego się w mieszkaniu przeraźliwe dźwięki, które wywołują niepokój w spacerujących ulicą.” (zob.: Komentarz do art. 51 Kodeksu wykroczeń, W. Kotowski, Lex Omega 39/2014).

Reasumując powyższe rozważania stwierdzić należy, iż w tak ustalonym stanie faktycznym i w konsekwencji powyższych ustaleń niemożliwym było przyjęcie, iż zachowanie K. G. (1) w dniu 31.10.2013r. wypełniło znamiona zarzucanego mu wykroczenia, co skutkować musiało uniewinnieniem obwinionego od popełnienia czynu z art. 51§1 kw.

Orzeczenie o kosztach procesu w tym zakresie zostało oparte na art. 118§2 kpw.